

William Bianda, obrońca Primavera Romy, udzielił wywiadu dla ROMA TV, w programie "Next Generation". Ściągnięty za 6 mln euro plus bonusy piłkarz mówił o swoim przybyciu do Rzymu i aklimatyzacji.

Przybycie do Romy?

- Byłem zaszczycony gdy dowiedziałem się, że Roma była zainteresowana, bardzo mi się to podobało. To zawsze zaszczyt wiedzieć, że wielki klub jest tobą zainteresowany, byłem bardzo zadowolony. Nigdy nie miałem wątpliwości co do tego transferu, czułem się gotowy do opuszczenia Francji i Lens, klubu, który mnie ukształtował i gdzie spędziłem pięć pięknych lat. To prawda, że gdy przybyłem były co do mnie bardzo duże oczekiwania, ale gra pod tego rodzaju presją jest częścią futbolu.

Aklimatyzacja?

- Na początku było trochę ciężko, ale potem się zaaklimatyzowałem i teraz sprawy idą dobrze. Pozostać spokojnym i skoncentrowanym pomogły mi osoby, które mnie otaczały, moja rodzina i mój agent, z którym rozmawiałem każdego dnia i który mi mówił bym nie zważał na presję i myślał o grze. Pomógł mi też trener De Rossi, z którym często rozmawiałem. Nie otworzyłem się zbyt szybko gdy przybyłem do Romy i to był mój błąd. Teraz jest rok gdy tu jestem, czuje się bardzo dobrze ze wszystkimi, z kolegami i bawię się grą na boisku. Myślę, że to widać i cieszę się z tego bardzo.

Autor: abruzzo